

„Drogie dzieci! Niech ten czas będzie dla was czasem modlitwy. Bez Boga nie macie pokoju. Dlatego, kochane dzieci, módlcie się o pokój w waszych sercach i rodzinach, aby Jezus mógł narodzić się w was i obdarzyć was swoją miłością i błogosławieństwem. Świat jest w stanie wojny, ponieważ serca są pełne nienawiści i zazdrości. Kochane dzieci, w oczach widzi się niepokój, ponieważ nie pozwoliliście Jezusowi narodzić się w waszym życiu. Szukajcie Go, módlcie się, a On odda się wam w Dzieciątku, które jest radością i pokojem. Jestem z wami i modlę się za wami. Dziękuję wam, że odpowiedzieliście na moje wezwanie”. (Orędzie Matki Bożej z dnia 25.11.2019)

Dlatego, kochane dzieci, módlcie się o pokój w waszych sercach i rodzinach, aby Jezus mógł narodzić się w was i obdarzyć was swoją miłością i błogosławieństwem. Ponieważ rodzina jest dziś bardzo zagrożona, dlatego w tym krótkim rozważaniu poświęćmy jej główną uwagę. Rodzina, to wspólnota serc - najpierw małżonków, a później rodziców i dzieci. Sakrament małżeństwa wprowadza narzeczonych w nowy etap życia i w nową jakość życia; we wspólnotę ze sobą i z Bogiem. Podczas Sakramentu małżeństwa narzeczony wypowiada przed Bogiem słowa przysięgi: Ja, N., biorę Ciebie, N., za żonę i ślubuję ci miłość, wierność i uczciwość małżeńską oraz, że cię nie opuszczę aż do śmierci. Tak mi dopomóż, Panie Boże wszechmogący, w Trójcy Jedyny, i wszyscy Święci. Te same słowa wypowiada narzeczona.

Gdy małżonkowie mają **czas na wspólną modlitwę**, wtedy dają się prowadzić Duchowi Świętemu. „Owoce zaś Ducha jest: miłość, radość, **pokój**, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie” (Ga 5, 22) - czyli pełnia. Życie wspólnoty rodzinnej, które małżonkowie rozpoczęli w kościele w dniu ślubu, nieustannie podtrzymują i umacniają poprzez modlitwę. Można powiedzieć, że poprzez wspólną modlitwę trwają w tym, do czego wezwał ich kapłan: „podajcie sobie prawe dłonie i wobec Boga i Kościoła powtarzajcie za mną słowa przysięgi małżeńskiej”.

Módlcie się o pokój w waszych sercach i rodzinach. Małżonkowie, a więc wspólnota modlitwy, wiary, miłości, wierności i pokoju - przyjmują dzieci. Nowożeńcy podczas Sakramentu małżeństwa słyszą pytanie: Czy chcecie z miłością przyjąć i po katolicku wychować potomstwo, którym was Bóg obdarzy? Królowa Pokoju widzi cierpienie człowieka w niejednej współczesnej rodzinie. Bowiem już wiele dzieci w łonie matki cierpi niepokój, gdyż są niechciane i niekochane. Wiele dzieci poczętych doświadcza braku wiary i miłości do Boga. Wzrastają w świecie ograniczonym do materii i doczesności; w świecie pozbawionym świadomości istnienia Boga i życia wiecznego. Nasiąkają cierpieniem, egoizmem, przedmiotowym traktowaniem i obojętnością. Później jako ludzie dorośli mogą być pełni niepokojem, skłonni do niszczenia i wojny, niezdolni do miłości i mogą nie dostrzegać, że jest inny Boży świat.

Świat jest w stanie wojny, ponieważ serca są pełne nienawiści i zazdrości. Dlatego Królowa Pokoju wzywa do modlitwy, bo modlitwa przemienia, upodabnia do Jezusa i Maryi. Przemienia twarde ludzkie serca na zdolne do miłości ofiarnej, do pokory, mądrości, wyrozumiałości i wzajemnej pomocy. Modlitwa jest balsamem, uzdrawia z lęków, niepokojów, nieufności, egoizmu i pychy. Dzisiaj na świecie trwa wojna, a ciemności spowijają umysły i serca. Niech te słowa Królowej Pokoju o wojnie, nienawiści i zazdrości - wstrząsną nami i pobudzą do modlitwy o pokój.

Kochane dzieci, w oczach widzi się niepokój, ponieważ nie pozwoliliście Jezusowi narodzić się w waszym życiu. Niedawno słyszeliśmy na Mszy św. fragment z Księgi Daniela (por. 2, 31-45) o wielkim posągu, którego poszczególne fragmenty były z czystego złota, ze srebra, z miedzi, z żelaza, z gliny - który uległ całkowitemu zniszczeniu. Prorok Daniel odsłonił królowi Nabuchodonozorowi znaczenie tej wizji. Przytoczę tu tylko krótki fragment: „To zaś, że widziałeś żelazo zmieszane z mulistą gliną, a palce u nóg częściowo z żelaza, częściowo zaś z gliny, oznacza, że królestwo będzie częściowo trwałe, częściowo zaś kruche. To, że widziałeś żelazo zmieszane z mulistą gliną, oznacza, że mieszają się oni przez ludzkie nasienie, ale nie będą się odznaczać spoistością, podobnie jak żelazo nie da się mieszać z gliną”. I oto kamień, którego nie dotknęła ludzka ręka ugodził w stopy z żelaza i gliny i cały posąg się rozsypał.

Brakuje spoistości. Ta wizja i jej wyjaśnienie może nas zainspirować do spojrzenia na dzisiejszy świat i rodzinę. W epoce globalizmu i migracji ludzie się wymieszali przez ludzkie nasienie, ale brakuje spoistości. Jest kruchość, pył niesiony wiatrem czasu, relatywizm, ateizm, demoralizacja, zanik głębszych więzi, egoizm... Coraz bardziej brakuje trwałej, żywej wspólnoty rodzinnej. Mnożą się zdrady i rozwody; brakuje ducha miłości i wierności aż do śmierci. Owocem tego jest niepokój, zagubienie, nienawiść, wojny. Brakuje tego, o czym mowa w Sakramencie małżeństwa: ślubuję ci... Brakuje mocnego posadowienia w Bogu i modlitwy życiem, a tym samym pokoju.

Bez Boga nie macie pokoju. Mocne światło na potrzebę modlitwy w rodzinie rzuca wywiad przeprowadzony z widzzącymi wiele lat temu, w którym wszyscy oni, niezależnie od siebie, wypowiadali się, jak ważną jest w ich rodzinie wspólna modlitwa razem z dziećmi. Podkreślali, że modląca się rodzina nie rozpadnie się, a dzieci będą dobrze wychowane. Matka Boża w orędziach mówi bardzo dużo o wspólnej modlitwie w rodzinie, o wspólnym czytaniu Pisma Świętego i przypomina troskę rodziców o wychowanie dzieci w wierze. Ale wiele małżeństw i rodzin, modli się mało albo wcale. Módlmy się więc o ocalenie serc i rodzin; o przywrócenie pokoju w sercach i rodzinach przez modlitwę. Niech nasza modlitwa rozpali wiarę i miłość do Boga i ocali ludzkość.

o. Eugeniusz Śpiołek Sch.P.